XXX NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

Będziesz miłował, to znaczy, będziesz człowiekiem!

Są takie miejsca, osady i wioski, w których popełniono zbrodnie tak straszne, że już nigdy nie powróciło do nich życie. Miejsca te staro z powierzchni ziemi, a ich nazwy zniknęły z map i podręczników geografii. Zniszczone, obrócone w ruinę, skazane na eksterminację wioski na wschodnich kresach Polski są tego przykładem. Znamienne jest świadectwo kobiety wysiedlonej z jednej z takich wiosek. Na pytanie, czy chciałaby wrócić do swoich rodzinnych stron, odpowiedziała, że nie chce ich nawet pamiętać, bo wspomnienia są zbyt straszne i bolesne.

Dlaczego takie wydarzenia miały miejsce w historii i dlaczego dzieją się nadal dzisiaj? Co prawda nie w naszym kraju, nie w Europie, ale nie tak dawno w Afryce, a obecnie na Bliskim Wschodzie i w innych miejscach świata dzieje się to samo! Nienawiść nadal i nieustannie niszczy życie i zadaje śmierć. Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź znajdujemy w Ewangelii: *Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota (Mk 7,21-22).* Oto najpierw ludzkie serce zostało zniszczone nienawiścią szatana i dlatego człowiek jest zdolny do najstraszniejszych czynów. Jest zdolny do unicestwienia innych i siebie.

Te unicestwione miejscowości mogą być obrazem zamysłu szatana względem człowieka. On chce nienawiści sprowadzającej śmierć, po której nie wróci już życie. Chce takiego spustoszenia ludzkiej natury, ludzkiego serca, żeby człowiek przestał być człowiekiem, żeby po człowieczeństwie pozostały tylko zgliszcza ruiny i ledwie odczytywalne ślady, że kiedyś ktoś taki jak człowiek w ogóle istniał. Dopiero w tym kontekście możemy zrozumieć całą stanowczość Bożego przykazania miłości: *Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego (Mt 22, 37.39).* Niektórzy bowiem dziwią się i pytają, czy można nakazać komuś, aby kochał? Czy miłość może być przedmiotem zarządzenia, nakazu, przykazania? Dlaczego Pan Bóg jest taki stanowczy, wręcz groźny w swoich słowach?

Oto po upadku pierwszych rodziców, po bratobójstwie Kaina, po nieczystości Sodomy i Gomory, po wyniosłej pod niebo postawie pychy budowniczych wieży Babel powstaje pytanie, co zostało z człowieczeństwa Bożych dzieci, co zostało w nich z Bożego obrazu i czy będą do Niego podobni jak to wcześniej, u początku życia, zostało zapisane w akcie stworzenia? Narastająca nieprawość wydaje się potwierdzać zwycięstwo szatana. I jaka jest na to odpowiedź Pana Boga? Jego pierwsze i najważniejsze przykazanie jest przykazaniem miłości. Jest przede wszystkim dekretem odtwarzającym na nowo człowieka w człowieku. Pan Bóg stanowczo, kategorycznie, całym swoim autorytetem Stwórcy i Ojca nie zgadza się na to, aby po człowieczeństwie jego dzieci pozostały tylko ruiny i zgliszcza. Stąd to stanowcze *będziesz miłował*!

Ta stanowczość rozciąga się na wszystkie przykazania, wszystkie szczegółowe przepisy Prawa, o czym daje świadectwo dzisiejsze pierwsze czytanie. Nie są one wyrazem chęci uciemiężenia ludu Bożego, jakiegoś wykorzystywania go dla własnej korzyści lub satysfakcji Pana Boga. Są znakiem Jego niezachwianej woli, aby zawsze i wszędzie Izrael był prawdziwie ludem Bożym zachowując świadomość swego pochodzenia, swego wybrania i swojej tożsamości.

Podobnie w drugim dzisiejszym czytaniu słyszymy o postawie miłości jaką okazali chrześcijanie z Tesaloniki. Otrzymane dzięki wierze w Jezusa Chrystusa nowe życie i związana z nim nowa świadomość dzieci Bożych, praktykowana jako coś zwyczajnego w codziennych relacjach z bliźnimi, stała się pięknym świadectwem wobec świata. Przykazanie miłości uczyniło wiernych wielkimi i godnymi naśladowania, choć nie na tym im zależało, gdy przyjmowali wiarę.

Zamiast zatem narzekać na stanowczość i niejako nawet przymus wybrzmiewający w przykazaniu miłości Boga i bliźniego, przyjmijmy z wdzięcznością tę niewzruszoną wolę odbudowania w nas piękna człowieczeństwa na miarę dzieci Bożych, po zgliszczach i spustoszeniu jakie poczynił w nas grzech. Bóg nie czyni nam krzywdy, lecz daje nam nowe życie na miarę swojej doskonałości. *Będziesz miłował!* To przecież nie tylko przykazanie. To obietnica pełni życia. A Bóg dotrzymuje złożonych obietnic.